

Piotr Gugąła
(Uniwersytet Jagielloński)

Walenty Chłędowski – filozof „z” i „dla” Galicji

Walenty Chłędowski to jeden z zapomnianych myślicieli w dziejach polskiej filozofii, który odegrał ważną rolę w jej rozwoju w okresie rozbiorów, w szczególności w Galicji. Urodzony w Jaśliskach k. Dukli, wykształcony w Przemyślu i Lwowie, był nie tylko filozofem, ale i tłumaczem, pisarzem oraz krytykiem literackim. Choć nigdy nie zasłynął z poglądów i teorii filozoficznych – poświęcając swe pisma krytyczne przede wszystkim zagadnieniom estetycznym, ale także filozofii niemieckiej – to mimo tego miał znaczny wpływ na rozpowszechnianie filozofii w Galicji. Chłędowski był bowiem założycielem i wydawcą czasopism o tematyce filozoficznej i literackiej na ziemiach zaboru austriackiego, takich jak „Haliczanin” czy „Pamiętnik Lwowski”.

Słowa kluczowe: Chłędowski Walenty, filozofia polska, Galicja, czasopismo filozoficzne

W dziejach polskiej myśli filozoficznej nie brakuje myślicieli zapomnianych lub takich, o których się pamięta, lecz wcale nie w związku z filozofią. Przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w wielu czynnikach, spośród których co najmniej kilka nadało jednocześnie polskiej filozofii specyficzny charakter. Należy do nich przede wszystkim forma uprawiania filozofii. Refleksja filozoficzna kojarzona jest bowiem zazwyczaj z klasycznym dyskursem wyrażonym za pomocą traktatu filozoficznego, eseju lub rozprawy. Co więcej, filozofia w Polsce odbiegała od pewnych standardów, gdyż ze względu na swój – bardzo częsty – praktyczny charakter była uprawiana poza murami wyższych uczelni, z dala od akademickich kanonów. W efekcie to między innymi literatura stała się jedną z form przekazu filozoficznego. Rodzimi myśliciele ubierali swoje koncepcje w kostium powieści, kazań, poematów czy pamiętników. Przez to też identyfikowano ich częściej, a niekiedy wyłącznie, jako pisarzy czy poetów. Podobnie stało się z uczonymi, którzy zajmowali się wieloma dyscyplinami jednocześnie, a ich dokonania w ramach jednej z nich niemalże całkowicie przyćmiły osiągnięcia na płaszczyźnie filozoficznej.

Jednym z takich filozofów, nieco zapomnianym i utożsamianym głównie z literaturą, jest Walenty Chłędowski. Co prawda, Chłędowski nigdy nie za-

słynął ze swych poglądów i teorii filozoficznych, ale odegrał za to istotną rolę w propagowaniu filozofii niemieckiej na ziemiach polskich i ogólnie w rozpowszechnianiu myśli filozoficznej, a w szczególności w Galicji. Celem tego artykułu jest więc przede wszystkim przybliżenie czy też przypomnienie postaci polskiego filozofa i podkreślenie jego wkładu w rozpowszechnianie myśli filozoficznej w wieku XIX na ziemiach polskich, a nade wszystko w zaborze austriackim.

Walenty Chłędowski herbu Bończa urodził się w Jaśliskach k. Dukli 13 lutego 1797 r. jako jedno z pięciorga dzieci Seweryna Chłędowskiego i Mariany Chłędowskiej z domu Pułczyńskiej. Wykształcenie podstawowe i średnie odebrał w Przemyślu, a następnie studiował we Lwowie, kontynuując edukację w zakresie nauk humanistycznych. Tam też w 1817 r. utworzone zostało Towarzystwo Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyściej, które skupiało głównie młodzież akademicką pracującą jednocześnie przy redagowaniu czasopism literacko-naukowych. Z tego względu środowisko to nazywano filomatami galicyjskimi przez skojarzenie z Towarzystwem Filomatów powstałym w Wilnie¹. Chłędowski został przewodniczącym Towarzystwa. Podczas otwarcia pierwszego posiedzenia wygłosił długą przemowę mającą zachęcić do ożywienia polskiej literatury. Wystąpienie zostało przyjęte z entuzjazmem, lecz nie przyniosło najwyraźniej oczekiwanego efektu, gdyż zaledwie w kilka miesięcy później przewodniczący wystosował do członków Towarzystwa wezwanie: „aby gorliwiej wypełniali przez statut określone powinności”². Celem spotkań Towarzystwa było przede wszystkim promowanie rodzimej literatury, ale także wymiana poglądów z zakresu różnych dziedzin naukowych. Organizowano odczyty i wygłaszano referaty poświęcone nie tylko literaturze pięknej, ale także filozofii, estetyce, psychologii, jak i tematyce z zakresu nauk przyrodniczych. Filomaci galicyjscy w przeciwieństwie do filomatów wileńskich w zasadzie nie zajmowali się polityką, skupiając się przede wszystkim na popularyzacji nauki i literatury w Galicji. Istotną różnicę pomiędzy tymi dwoma zrzeszeniami stanowił także ich status – filomaci galicyjscy byli stowarzyszeniem jawnym, chociaż niezalegalizowanym.

Powstanie Towarzystwa Ćwiczącej się Młodzieży w Literaturze Ojczyściej zbiegło się z rozwojem życia literackiego we Lwowie, a co za tym idzie, również czasopiśmiennictwa. Pismem, które odegrało ważną rolę w życiu filoma-

¹ Towarzystwo powstało 24 grudnia 1817 r., a jego założycielami oprócz Chłędowskiego byli: Franciszek Ksawery Kirchner, Sebastian Januskiewicz, Stanisław Jachowicz, Karol Skwarczyński, Eugeniusz Brodzki.

² „Tygodnik Ilustrowany”, t. XII, nr 315, Warszawa 1865, s. 145.

tów galicyjskich, był „Pamiętnik Lwowski”, założony przez Karola Wilda, w tamtym okresie redagowany między innymi przez brata bohatera tejże pracy – Adama Tomasza Chłędowskiego. Później do współpracy dołączył właśnie Walenty, który publikował w nim teksty członków Towarzystwa. W „Pamiętniku” można było odnaleźć artykuły o przeróżnej tematyce, lecz przede wszystkim skupiano się na problemach ekonomicznych i społecznych. Oprócz tekstów o charakterze naukowym bracia Chłędowscy zamieszczali w nim także wiersze, opowiadania, nowele oraz recenzje literackie i teatralne. Z czasopiśmem współpracowało wiele znanych postaci, jak chociażby Jan Nepomucen Kamiński, Bruno Kiciński, Zorian Dołęga Chodakowski czy Józef Mauss³.

Pismo ukazywało się przez trzy lata, w tym czasie wydano w sumie dwaście zeszytów. O zaprzestaniu prac nad „Pamiętnikiem Lwowskim” zdecydowało nikłe zainteresowanie tego typu czasopiśmiennictwem, a i znalezienie stałych współpracowników okazało się zbyt trudne ze względu na kiepską znajomość literackiego języka polskiego wśród mieszkańców Lwowa. „O tym jak katastrofalny był poziom znajomości języka polskiego wśród ówczesnej młodzieży lwowskiej, świadczy chociażby fakt, iż prowadzący pismo Chłędowscy mieli poważne kłopoty z pozyskaniem dla «Pamiętnika Lwowskiego» autorów poprawnie piszących po polsku»⁴. Problem ten zdaje się potwierdzać następujące ogłoszenie zamieszczone w jednym z tomów czasopisma: „Redakcja Pamiętnika oświadcza, że od niektórych autorów rozprawy, pisane w języku niemieckim, przyjmie z wdzięcznością i chętnie postara się o przełożenie takowych na język polski»⁵. Świadczy to o tym, że w tamtym czasie i miejscu zapotrzebowanie na czasopisma popularyzujące kulturę, naukę i filozofię, wydawane w języku polskim było niezwykle duże. Niestety, z pewnych względów „Pamiętnik Lwowski” nie osiągnął swojego zamierzonego celu, a wszelkie poważne zmiany zmierzające do poprawy znajomości języka polskiego wśród mieszkańców Lwowa nastąpiły dopiero po roku 1848 i rozszerzeniu się polskich idei narodowościowych związanych między innymi z koncepcjami filozofii narodowej.

Chłędowski nie mógł się pogodzić z koniecznością zaprzestania wydawania czasopisma, chciał je nadal rozwijać. Wówczas z pomocą przyszedł

³ Zob. J. Jarowiecki, *Lwowska prasa przed powstaniem styczniowym*, „Annales Academiae Pedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Partinentia III”, nr 25, Kraków 2005, s. 71.

⁴ M. Stankiewicz-Kopeć, *Z dziejów dziewiętnastowiecznego Lwowa* [w:] *Dziedzictwo Kresów. Nauka i edukacja*, red. I. Kozimala, A. Królikowska, B. Topij-Stempińska, Kraków 2014, s. 34.

⁵ „Pamiętnik Lwowski”, t. 1, Lwów 1816, s. 384.

wspomniany wcześniej Wild, który udzielił mu pomocy finansowej. Dzięki temu wsparciu polski myśliciel przekształcił dotychczasowy „Pamiętnik Lwowski” w „Pszczolę Polską”, pozyskując tym razem do współpracy autorów nie tylko z Galicji, ale również z Wołynia. Niestety, i to pismo nie funkcjonowało zbyt długo, gdyż tak jak poprzednie miało zbyt małą liczbę czytelników.

Chłędowski, zrażony niepowodzeniami, wyjechał do Warszawy, gdzie otrzymał stanowisko adiunkta przy Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Mimo to wciąż myślał o wydawaniu czasopisma literacko-naukowego, nie spełniając się tym samym w nowej pracy. Dlatego też w roku 1822 powrócił do Lwowa z nadzieją na kolejny rozdział w życiu, który byłby związany z literaturą i filozofią. Tak też się stało – myśliciel napisał w tym okresie wiele tekstów naukowych i wierszy. W tym czasie wziął ślub z Samuelą Tchórznicą, lecz szczęście osobiste nie trwało zbyt długo, gdyż wybranka zmarła w rok po ślubie. Od tego momentu we Lwowie nie trzymało go już nic ani nikt, przeniósł się zatem do Wietrzna koło Krosna, do majątku odziedziczonego po ojcu⁶.

Dzięki samozaparciu w realizacji marzeń założył czytelną obywatelską, która stała się dla niego odskocznią od dotychczasowych niepowodzeń. Sam pisał dużo, a jego prace ujrzały światło dzienne w dodatku do „Gazety Lwowskiej”, którego był redaktorem od 1824 r.

Sześć lat później dzięki własnym środkom finansowym zaczął wydawać, jak się później miało okazać, istotne dla Galicji pismo o nazwie „Haliczanin”. Chłędowski interesował się bowiem współczesną mu filozofią niemiecką, a szczególnie myślą takich wielkich postaci, jak Immanuel Kant czy Georg Wilhelm Friedrich Hegel, twierdząc, że jest to filozofia, która najbardziej docieka wszelkich prawd i zawsze jest nowa i szlachetna⁷. To właśnie było impulsem do rozpoczęcia prac nad „Haliczaninem”, w którym Chłędowski skupiał się głównie na uświadamianiu społeczeństwa o najnowszych odkryciach filozoficznych i literackich, pisząc m.in. *O filozofii, jej potrzebach i korzyściach* czy *O samotności i jej wpływie na umysł i serce*. Wśród znanych postaci, które pisywały do Haliczana, znaleźli się Aleksander Fredro czy Jan Nepomucen Kamiński. „W rozprawach Walentego Chłędowskiego spostrzec tutaj można dwojaki kierunek: rozszerzenie znajomości filozofii niemieckiej z jednej strony, z drugiej zaś zniszczenie klasycznej szkoły, usunięcie jej podstaw

⁶Zob. A. Bata, *Jaśliska. Dzieje miasteczka i okolic*, Krosno 2014, s. 227.

⁷Zob. M. Ciszewski [i in.] (red.), *Encyklopedia filozofii polskiej*, t. 1: A–L, Lublin 2011, s. 184.

filozoficznych, a natomiast rozszerzenie pojęć romantycznych”⁸. Trwanie przy swoim zdaniu i konsekwencja w dążeniu do pogłębiania świadomości literackiej i filozoficznej tylko pomogły Chłędowskiemu w tym, że z czasem stał się jednym z najwybitniejszych krytyków w Galicji. Na łamach „Haliczanina” skrytykował poglądy Jana Śniadeckiego, pisząc, że: „filozofii niemieckiej Śniadecki sędzią być nie może, zdania jego o niej żadnej nie mają powagi, gdyż filozofia Niemców całe mu jest obca”⁹. Była to jednak krytyka konstruktywna, a nie złośliwa, gdyż Chłędowski uświadamiał Śniadeckiemu, że zgubił się w swych rozważaniach na temat ludzkiego poznania, podobnie jak wszyscy ci, którymi się w swych wywodach podpierał, m.in. Locke czy Leibniz. „Na koniec zarzuca mu niektóre sprzeczności w jego własnych zasadach, ale nie ubliżając ani jego rozległej nauce, ani wielkim zasługom w kraju, opiera przecie swoje przeciw niemu dowody na pewnym gruncie i na znajomości rzeczy, o której pisze”¹⁰. Odpowiedzi Śniadeckiego na ten osąd jednak się nie doczekano, gdyż ten zmarł niedługo po publikacji krytyki Chłędowskiego. „Haliczanin” zyskiwał dość szybko czytelników, a i zapotrzebowanie na tego typu pismo rosło z miesiąca na miesiąc. Coraz więcej osób chciało rozwijać swoje horyzonty i wiedzę. „Haliczanin” nawiązywał do idei niemieckiej filozofii pomimo tego, że taka tematyka nie do końca wpisывała się w specyfikę środowiska galicyjskiego. Z nieznanых jednak powodów ukazały się zaledwie dwa tomy pisma, mimo że w planach filozofa miało być ich cztery. „Haliczanin” był na ówczesne czasy doskonałym odwzorowaniem zarówno ruchu umysłowego, jak i literackiego i stanowi ważną pozycję w literaturze czasopiśmienniczej.

Podczas swojego niedługiego życia Chłędowski zwiedził sporą część Europy. Podróże, mimo że w większości dla podreperowania zdrowia, okazały się płodne pod kątem pracy naukowej. W latach 1840–1849 we Lwowie wydawany był „Dziennik Mód Paryskich”, czasopismo poświęcone w całości literaturze i modzie. To właśnie tutaj zostały opublikowane prace Chłędowskiego, które pisywał podczas podróży za granicę, m.in. *Wycieczka do Berchtesgaden czy Narodowy strój i taniec styryjski*. Pomysł na to czasopismo wziął się z pasji do krawiectwa znanego ówczesnie lwowskiego krawca – Tomasza Kulczyckiego. Pismo to miało docierać nie tylko do osób specjalizujących się w tej dziedzinie, ale także do ogółu społeczeństwa, aby uświadomić i spopula-

⁸ „Tygodnik Ilustrowany”, t. XII, nr 315, Warszawa 1865, s. 145.

⁹ W. Chłędowski, *O filozofii*, „Haliczanin”, t. 2, s. 10.

¹⁰ M. Baliński, *Pamiętniki o Janie Śniadeckim, jego życiu prywatnym i publicznym i dziełach jego*, t. I, Wilno 1865, s. 66.

ryzować zagadnienie, jakim była moda i kultura. W każdym numerze pojawiały się wykroje krawieckie, ale także artykuły opisujące aktualne kanony mody zarówno w Galicji, jak i poza jej granicami. Skupiano się na sztuce ogólnie, nie tylko na kwestiach mody, ale także literatury. Publikowano felietony, relacje z ważniejszych wydarzeń kulturalnych. Wydarzenia dziejowe zmieniły jednak dotychczasowy wygląd „Dziennika”. Wybuch Wiosny Ludów sprawił, że czasopismo zaczęło zajmować się również sprawami bieżącymi. Niektóre źródła podają wprost, iż „Dziennik Mód Paryskich” zarówno swoim tytułem, jak i firmowaniem pisma nazwiskiem Tomasza Kulczyckiego „miał być kamuflażem mylącym czujność austriackiej cenzury”¹¹. Ów periodyk przedstawiał orientację patriotyczną i demokratyczno-liberalną. Wśród postaci tworzących treści tego czasopisma znajdowali się między innymi: Józef Dzierzkowski, Kornel Ujejski, Adam Gorczyński czy Dominik Magnuszewski¹². W niedługim czasie zmieniono jego nazwę na „Tygodnik Polski. Pismo poświęcone Literaturze, Obyczajom i Strojom”. Po zakończeniu Wiosny Ludów stracił jednak wielu czytelników i wkrótce ogłoszono zakończenie jego wydawania¹³.

W swojej twórczości Chłędowski skupiał się przede wszystkim na literaturze i filozofii niemieckiej. W drugim tomie wspomnianego wcześniej „Haliczanina” w tekście zatytułowanym *O filozofii* daje się odczuć, że gustuje w twórcach zza zachodniej granicy: „Na żadnym polu umysłowości, w żadnych swoich zjawieniach nie okazał duch ludzki tyle dzielności, jak w zjawieniach filozofii niemieckiej”¹⁴. Polski myśliciel stał mocno na stanowisku, że niemieccy twórcy – jak i całe społeczeństwo niemieckie – zawsze byli silni i żadna nauka pochodząca z innych krajów niż ich własny długo tam nie zagościła. Trwali mocno przy swoim i to było główną przyczyną intensywnego postępu filozofii. Autor „Haliczanina” pisał w nim również, że każdy twórca filozofii niemieckiej „po długich dopiero i gruntownych pracach sądzi mieć prawo mówić o jakowej rzeczy; nie uwodzi on się pozorną łatwością, chętnie wyszukuje trudności, wydobywa je i łamie się z nimi, aby mógł mówić o ich pokonaniu”¹⁵. Jak daje się zatem zauważyć, Chłędowski był wręcz zafascynowany myślą i literaturą niemiecką. Widać to także w odniesieniu do twórczości Friedricha Schillera, twórcy słynnej Ody do radości. „[...] tłumacząc wiele z pięknych jego ballad i drobniejszych poezji, starał się przekonać swoich

¹¹ *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 3, Warszawa 1964, s. 250.

¹² Tamże, s. 250.

¹³ Zob. K. Poklewska, *Dziennik Mód Paryskich* [w:] J. Bachórz, A. Kowalczykowa, *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, Wrocław 2002, s. 207.

¹⁴ W. Chłędowski, *O filozofii*, „Haliczanin”, t. 2, s. 1.

¹⁵ Tamże, s. 3.

ziomków, że poezja romantyczna, która w Polsce jeszcze nie zyskała uznania, w obcych literaturach już zaszczytne otrzymała miejsce”¹⁶. Zdawał sobie wprawdzie sprawę, że taka twórczość może nie znaleźć odbiorców wśród galicyjskiego społeczeństwa, jednak konsekwentnie twierdził, że w niedługim czasie i na słowiańskich terenach zagości na stałe. Warto dodać, że był on nie tylko zwolennikiem literatury romantycznej, ale i romantycznej filozofii. Brał czynny udział w sporze klasyków z romantykami. Jego upodobanie do tego nurtu przejawiało się również w ogólnym zainteresowaniu słowiańszczyzną i problematyką narodową, które w pewnym sensie można uznać za cechy rozpoznawcze polskiej filozofii romantycznej.

Chłędowski pisał także wiersze i wiele listów. Dokonywał przekładów literackich, krytykował i pochwalał. Pozostawił po sobie kilkadziesiąt rozpraw i esejów. „Chłędowski dożył jeszcze zupełnego zwycięstwa romantyków nad klasykami; mniej wszakże był szczęśliwym w rozkrzewianiu niemieckiej filozofii, która była u nas zawsze egzotyczną rośliną, pielęgnowaną tylko w sztucznych cieplarniach”¹⁷. Pomimo tego redaktor tak ważnych pozycji, jak „Haliczanin” i „Pszczola Polska” przez całe swe życie starał się propagować kulturę zagraniczną i wprowadzać ją w krąg świadomości rodaków. Wszystko ma jednak swój czas i najwidoczniej galicyjskie społeczeństwo nie było na to przygotowane. Z chwilą jednak, gdy zainteresowanie wpływami sąsiadów było coraz mocniejsze, większe też było uznanie ich twórczości. Niestety, Walenty Chłędowski zmarł w całkowitym zapomnieniu w Wietrznie w 1846 r., a pochowany został we Lwowie na Cmentarzu Łyczakowskim. Jego postać została przypomniana dopiero po dwudziestu latach. Wówczas bratanek autora przekładów Schillera, Kazimierz Chłędowski, na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” opisał jego twórczą działalność i załączył jedyny istniejący portret.

Niestety i teraz, czyli po prawie dwustu latach od jego śmierci, pamięć o Chłędowskim zdaje się nieadekwatna do jego zasług. Opisywany „Haliczanin” był bowiem pierwszym tego typu czasopismem w Galicji, kiedy w innych częściach porozbiorowej Polski już od dłuższego czasu ukazywały się podobne pozycje wydawnicze. Co więcej, pismo to przyczyniło się do popularyzacji filozofii w Galicji w ogóle, a w szczególności ówczesnej filozofii niemieckiej, która w tamtym okresie była przez wielu polskich myślicieli traktowana po macoszemu, aż do ukształtowania się polskiej filozofii narodowej i zainteresowania filozofią Hegla czy Schellinga.

¹⁶ „Tygodnik Ilustrowany”, t. XII, nr 315, Warszawa 1865, s. 145.

¹⁷ Tamże, s. 145.

Na uwagę zasługuje również fakt, że Chłędowski, chociaż mógł, to nigdy na stałe nie opuścił swoich rodzinnych stron, działając nieustannie na rzecz rozwoju kultury, nauki i filozofii w Galicji, która pod tym względem pozostała nieco w tyle za pozostałymi częściami rozbiorowej Polski.

Walenty Chłędowski – philosopher „from” and „for” Galicia

Summary

Walenty Chłędowski is one of the forgotten thinkers in the history of the Polish philosophy, which played an important role in development of it during the partitions of Poland, particularly in Galicia. Born in Jaśliśka near Dukla, educated in Przemyśl and Lviv, was not only philosopher but also a translator, writer and literary critic. Although he never became famous with his ideas and philosophical theories, – he wrote primarily about esthetic issues, but also about German philosophy – this despite the fact he had a significant impact on the dissemination of philosophy in Galicia. Cause Chłędowski was a founder and publisher of philosophical and literary magazines on the lands under Austrian rule, like for example “Haliczanin” or “Pamiętnik Lwowski”.

Key words: Chłędowski Walenty, Polish philosophy, Galicia, philosophical magazine